KURJER WARSZAWSKI.

D. 3. Lipca.— Rok 1851. Czwartek. № 171. Jutro, Śgo Józefa Kalasantego.

Rodziny Członków Archi-Konfraternji Literackiej, wraz z innemi pobożnemi Damami, wypracowały piękny i okazały dywan, na stopnie Ołtarza *Niepokalanie Poczętej* N. MARJI, i inne ręcznej roboty ozdoby Kaplicy. Archi-Konfraternia zawdzięczając te miłe ofiary, zebrała się wczoraj na solenną Wotywę o godz: 10 rano, w Kaplicy swej przy Kościele Śgo Jana, odprawioną na intencję wszystkich osób dobroczynnych dla swej Instytucji. Na Nabożeństwo to zaprosiła wyż rzeczone Damy, dostojnych Protektorów i inne znakomite Osoby. W czasie Nabożeństwa celebrowanego przez W. JX. *Siekluckiego*, Kapelana Archi-Konfraternji, dobrany chór artystów, wykonał Mszę Karola *Kurpińskiego*, Graduale i Offertorium na same soprany *Kikena*, do których słowa przetłómaczył na język polski P. *Chęciński*. Znane są powszechnie kompozycje *Kikena*, a dokładne wykonanie ich w dniu wczorajszym, prawdziwie religijnem natchnęły obecnych uczuciem. Po ukończeniu Wotywy, Xiądz Kapelan w krótkiej przemowie złożył podziękowanie za pobożne dary, które z taką skwapliwością każdy spieszył ponieść na Ołtarz BOGA Rodzicy. Dywan ten składa się z 24 kwadratów, do czego dodawszy szlak, uczyni w ogóle 42 łokci kwadratowych.

Z podań pomiędzy ludem naszym krążących, legenda o Śtym Krzystoforze bez wątpienia jest jedną z najbardziej malowniczych; a chociaż różnie, różnemi miejscy opowiadana, zawsze jednak co do głównej treści, jeden i ten sam jest jej przedmiot. »Przed wieki tedy, (tak niesie podanie) żył olbrzym niejaki nazwiskiem *Oferusz*, tak ogromny, że w jednym palcu swej rękawicy wyprawił wesele swej siostry, a kiedy mu matka umarła, on chcąc jej grób usypać, nabrał w bót swój ziemi i wytrząsnął nad grobem, tak że się wzniosła góra pod obłoki; gdy tymczasem na miejscu zkąd ziemię wydobył rzewliwie zapłakawszy, utworzył morze, którego woda dla tego właśnie jest gorzką i słoną. Owoż, *Oferusz* po śmierci matki, puścił się w świat i wszedł w usługi możnego Pana, którego bogactwom i potędze nikt na świecie nie sprostał." *Oferusz* rad był służyć tak potężnemu Panu, aliści raz widząc że Pan jego na wspomnienie djabła przeżegnał się, zapytał jako poganin o przyczynę tego. »Bo się djabła boję" odrzekł Pan, a *Oferusz* na to: »kiedy się djabła boisz, toć djabeł mocniejszy od ciebie; idę służyć jemu." I stało się jako rzekł, a wszedłszy w usługi czartowskie, był prawą ręką szatanu. Tak trwało lat parę, aliści gdy raz, *biesiarota* ruszyła wielkim taborem po duszę jakiegoś lichwiarza, zajechali na drogi krzyżowe, kędy BOŻA *Męka* między czterema brzoskami stoi. Wzdrygnął się djabeł, a chwyciwszy wiszący u boku swego róg kozi, zatrąbił na odwrot...... pierzchła czartowska kalwakata, a *Oferusz* pyta: »Czegoś trąbił na fugę Panie djable?" »Dla tego że się boję Ukrzyżowanego ZBAWICIELA." Zdziwił się w duszy *Oferusz*, pomyślał sobie, że lepiej mu będzie potężniejszemu jeszcze Panu służyć, i dla tego gdy banda zmykała, on lasem w bok, i pędził na dzielnym rumaku swoim, póki koń spieniony niepadł pod klasztornemi drzwiami. A był to klasztor, do którego szły liczne pielgrzymy, przeprawiając się przez gwałtowny potok, przez który później *Oferusz* dniem i nocą przenosił pielgrzymy, wspierając się na potężnej sośnie, którą wyrwał z korzeniem. Pewnej nocy zasnął głęboko; w tem słyszy głos dziecięcy, wołający go 3 kroć po imieniu. Wstał więc, wziął dziecię na ramiona, wskoczył do wody, a w tem wielki szum powstał i wicher, bałwany biły z wściekłością o brzegi, a *Oferusz* zgiął się w pałąk pod dziecięciem. Pierwszy to raz uczuł strach i drżenie, podniósł więc głowę i rzekł: »Dziecię, dziecię! dla czego ty takie ciężkie? mnie się zdaje, że świat cały dźwigam na ramionach." »Nie tylko świat, ale i tego co go stworzył," odrzekło dziecię: »jestem CHRYSTUS, Syn BOŻY, Ukrzyżowany ZBAWICIEL, któremu ty służysz; chrzczę ciebie w Imię OJCA, w Imię MOJE, i w Imię DUCHA Śgo; odtąd nazywać się będziesz *Krysztofor*, to jest piastun CHRYSTUSA. I od tego czasu *Krysztofor* Chrześcjanin, nawracał pogan; aż po wielu leciech, od nich ukamienowany, przeszedł w poczet Wybranych. (Legenda ta w pierwotnym swoim utworze, wydrukowaną była w oddzielnej broszurze jeszcze około r. 1540, w drukarni *Krakowskiej*. Trzy wieki zatem minęło, jak nieskażona, aż do naszych czasów przeszła).

Przez Postanowienia Rady Administracyjnej, w Wydziale Kom: Rzą: Sprawiedliwości, mianowani: Assesor Sądu Policji Popr: Wydz: Piotrkows:, Ign: *Herman*, p. o. Podprokuratora przy Sądzie Pol: Popr: Wydz: Kaliskiego, i Assessor Sądu Pol: Popr: Wydz: Łomżyńs:, Jan *Domaniewski*, p. o. Assessora Sądu Krymin: Gub: Płockiej i Augustowskiej.— W Wydziale Kom: R. P. i Skarbu, mianowani: Referendarz Stanu, Członek Kom: R. P. i Skarbu, Naczelnik Sekcji Konsumcyjnej, Maciej *Muszyński*, p. o. Naczelnika Wydziału dochodów niestałych, i Nadrachmistrz Wydziału dochodów niestałych, peł: zarazem ob: Naczelnika Sekcji Ogólnej, Radca Dworu, Jan *Słomkowski*, p. o. Naczelnika Sekcji Konsumcyjnej, w tejże Kom: Rządowej.

W Gimnazjum Realnem Warszawskiem otrzymali, z kl: Iszej, nagrody: Michał *Stanecki*, Tad: *Żuliński*, Saturnin *Ambroziński*, Jan *Majewski*, Janusz *Ostrowski*. Listy pochwalne: Michał *Szymanowski*, Józ: *Żuliński*, August *Grunau*, Stan: *Bujnowicz*, Ant: *Kłopotowski*, Felix *Wiśniewski*, Paweł *Dziobkowski*, Józef *Krudkiewski*, Alexan: *Matuszewski*, Edward *Gębicki*, Lucjan *Kossowski*, Wiktor *Newelski*, Romuald *Sobolewski*. Z kl: IIgiej, nagrody: Walery *Baldi*, Jan *Barwicki*, Adam *Stanisławski*, Wawrzy: *Dębski*, Antoni

Dominowski; Wład: *Rakowski*, Ant: *Krasicki*. Listy pochwalne: Bolesław *Tuszyński*, Włady: *Hegemann*, Karol *Machlejt*, Apolinary *Krause*, Apolina: *Schmidt*, Jan *Małkowski*, Adolf *Kahl*, Ign: *Włodkowski*, Kazim: *Garczyński*, Jan *Zieliński*, Wład: *Sbarbori*, Lud: *Kraków*, Izydor *Zalewski*, Stan: *Jakubowski*, Mich: *Bosch*, Karol *Żyk*, Hen: *Rakowski*, Jan *Dłużewski*, Paw: *Zaniewski*, Wit *Hübel*. Z kl: IIIciej, nagrody: Xawery *Wyszyński*, Gustaw *Swieżawski*, Antoni *Kosiewicz*, Wincen: *Jarociński*, Bronisław *Miniewski*. Listy pochwalne: Jan *Stępowski*, Leon *Skarbek*, Stan: *Wojciechowski*, Ign: *Dziewulski*, Lud: *Dąbrowski*, Cezar *Mitkiewicz*. Paweł *Redler*, Lud: *Hantower*, Leop: *Zabokrzycki*, Broni: *Żukowski*, Jan *Hasse*, Andr: *Xiężopolski*, Józ: *Kossakowski*, Kons: *Kossakowski*. (D. n.)

Następujący zaś Uczniowie otrzymali patenta z ukończenia zupełnego kursu nauk w Gimnazjum Gub: Warszawskiem: Tadeusz *Chmieliński*, Xawery *Chojnacki*, Wład: *Cytwic*, Wład: *Dylczyński*, Karol *Jeziorański*, Wład: *Kaczanowski*, Antoni *Knoll*, Bronisław *Kornaszewski*, Bronimir *Łabuna*, Wład: *Ołdakowski*, Felix *Osiński*, Adolf *Pawłowski*, Antoni *Pogorzelski*, Tyberjusz *Wierzbicki*, Stan: *Paszkowski*, Jan *Drac*. Tak więc połączeni przez lat tyle w jedno koleżeńskie grono, dziś rozsypują się po wsze-strony, już to dla dalszego kształcenia się w naukach, już dla usposobienia w mających się obrać przez nich zawodach. W tej zatem tyle stanowczej dla każdego z tych młodzieńców chwili, i *Kurjer* także, który dziś z przyjemnością głosi Ich imiona, niesie im pożegnanie i zarazem życzenie, aby zamiary Ich jak najpomyślniejszym uwieńczone były skutkiem, szkoły mogły się poszczycić swojemi dawnemi wychowańcami, Rząd znalazł w nich posługę, a społeczeństwo znakomitych zyskało obywateli.

Jutro, jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Apolonji z Turskich *Smorczewskiej*, odbędzie się za Jej duszę żałobne Nabożeństwo w Kościele XX. *Kapucynów*, o godz: 10tej z rana; na które, cząca Jej pamięć wdzięczna i przywiązana Wnuczka, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, najuprzejmiej zaprasza.

Walentyna, Córka Michała i Walentyny z Wiśniewskich, *Grzegorzewicz*, w drugiej wiośnie życia, onegdaj przeniosła się do wieczności. W smutku zostający Ojciec, zaprasza Familję, Przyjaciół i Znajomych, na exportację ciała, dziś o godz: w pół do 6tej po południu, z Kościoła XX. *Bernardynów*, do grobu familijnego na smętarz Powązkowski.

Teressa z Massarów *Pszesmycka*, wdowa po ś. p. b. Oficerze Wojsk Polskich, ex-Guwernantka, przeżywszy lat 64, po ciężkiej i długiej chorobie, opatrzona śś. SAKRAMENTAMI, umarła we wsi *Borkowicach* w Powiecie Opoczyńskim, d. 22 z. m.

Onegdaj w południe z warsztatu Spółki żeglugi parowej, na *Solcu*, spuszczonym został na wodę, o sile 32ch koni, a z rzędu 6ty paropływ, który nazwano *Sandomierz*. Statek ten, pięknie dla pasażerów urządzający się, po ostatecznem wykończeniu, ma być w przyszłym miesiącu, przeznaczony do kursowania razem z parópływem *Wisła*, między *Warszawą* a *Ciechocinkiem*. Tym więc sposobem, obecnie i tak już znacznie na tej przestrzeni udogodniona komunikacja, jeszcze częstszą, i więcej ułatwioną zostanie. Sądziemy, że wiadomość ta, będzie pożądaną nie tylko dla licznie w tym roku odwiedzających *Ciechocinek*, ale nadto dla wszystkich mieszkańców prawego i lewego brzegu dolnej części *Wisły*. — Wczoraj rano, dwa parópływy *Wisła* i *Kopernik*. odpłynęły z *Warszawy* do *Ciechocinka*. Mamy wiadomość iż przez cały miesiąc Lipiec, statek parowy pasażerski, regularnie co dni 4 między *Warszawą* a *Ciechocinkiem*, kursować będzie. W tych dniach, podamy więc naszym Czytelnikom, dokładny na cały miesiąc bieżący, rozkład tej jazdy; tymczasem zaś donosiemy, iż statek pasażerski *Wisła* znowu z *Warszawy* do *Ciechocinka*, odpłynie w d. 6 b. m. to jest w tę Niedzielę o 7 rano; na którą to podróż jak zwykle, osoby we właściwe opatrzone pasporta, w Biurze żeglugi parowej zapisywać się winny.— Pojutrze czyli w Sobotę, jeżeli pogoda posłuży, statek parowy *Wisła*, odbędzie spacer z *Warszawy* do *Jabłonny*. Punkt o godz: 4 z południa, odpłynie on z przed tarasu zamkowego, parę godzin zabawi w *Jabłonny*, z kąd znowu punkt o $7^1/_2$ wyruszy z powrotem do *Warszawy*. Bilety na ten spacer, po cenie k. 60, na jazdę tam, i napowrót, sprzedawać się będą w Sobotę, między godziną 10 rano a 2gą z południa, w Biurze żeglugi parowej, przy ul: Nowy Świat, w domu Hr: Andrzeja *Zamoyskiego* Nr 1245*b*.— Winniśmy zwrócić tu uwagę naszych Czytelników, iż podług umieszczonej w naszem pismie z d. 30 z. m. Nr 168 wiadomości, Restauracja w *Jabłonny*, prowadzona przez Pana D. *Anderliniego*, będzie należycie przygotowaną do przyjęcia gości, którzy swemi odwiedzinami zaszczycić ją zechcą.

Wczoraj nadesłano do Redakcji *Kurjera* rs. 7, z przeznaczeniem tychże na korzyść sierot, (wychowańców Domu Dzieciątka JEZUS, które w czasie ostatniego ciągnienia 5ej klassy Loterji klassycznej, wyciągnęły Ner na rs. 50,000. Dar ten pochodzi od osób mających udział do połowy w tej tak znacznej wygranej, a mianowicie od W. Piotra *Raczkowskiego*, ze wsi *Sarnowa* rs. 1, i od W. Julji *Reyman* kupcowej z m. *Łodzi* rs. 6.

Kancelarja Konsulatu *Francuzkiego*, została przeniesioną od 1go b. m., na Krakowskie-Przedmieście Nr 388, do domu dawniej *Tarnowskich*, dziś *Oranowskiego*.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* od N. L. rs. 1, na odnowienie Ołtarza Cudownego PANA JEZUSA przy słupie, w Kościele XX. *Karmelitów* na Krakow:-Przedmieściu, i rs. 1, na odnowienie Ołtarza MATKI BOZKIEJ *Częstochowskiej*, w Kościele po-*Paulińskim* w *Warszawie*.— Złożono oraz od A. S. rs. 1 (na pewną intencję) na powyższy Ołtarz u *Karmelitów*. — Od M. E. rs. 1 dla 76cio-letniej Wdowy M. S. przy ulicy Nowolipie Nro 2441.— Złożyli w tejże Redakcji dla pogorzelców m. *Sokołowa*, WW.: E. B. rs. 1; J. B. rs. 3; I. B. kop. 30; *Mundek* i *Marcelka* z *Zapolic* rs. 3; Jan *Epstein* rs. 15; M. *Bersohn* rs. 15; J. *Jacoby* rs. 15; K. *Dobrycz* rs. 10; G. *Eisenmann* rs. 20; *Weichert* et *Brunn* rs. 10; *Evans* rs. 10; J. K. rs. 7 k. 50; E. R. rs. 5; B. *Albek* rs. 6; J. *Arttz* rs. 3; S. *Jacquet* rs. 3; J. *Papi* rs. 3; i Dr *Hirschberg* rs. 3.

Xięgarnia G. *Sennewalda*, odebrała z *Wilna* następujące nowości, jako to: *Szatan zimi* i *Aniol*, oryginalnie napisane przez Emila *Deryng*, 3 tomy rs. 2 kop. 25; *List* Stefana *Zienowicza* do H. Hr: *Rzewuskiego*, obejmujący pomysły autora o całym obrębie nauk przyrodzonych, razem z odpowiedzią PP. J. I. *Kraszewskiemu*, Karolowi *Kaczkowskiemu*, i t. d.; cena kop. 75; *Pszczolnictwo ogrodowe* czyli *domowe*, przez Józefa *Strumiłłę;* cena kop. 90.

Rok ten jak się pokazuje, wszędzie odznaczy się urodzajami. Wiadomości ze wschodnich obwodów *Galicji*, wróżą także jak najpomyślniejsze żniwa. Idzie im tylko o dokładny sprząt zboża, dla tego też znane maszyny *żniwiarki*, które i u nas przed laty kilku wynalezione zostały, byłyby bardzo w obecnej porze pożądanemi. Oprócz tego dobre inne gospodarcze machiny, jak *młockarnie*, *sieczkarnie*, i t.p., są niesłychaną w rolnictwie podporą, mianowicie tam, gdzie rąk brakuje; dla tego też dodać tu winniśmy, iż wyroby tego rodzaju pochodzące z fabryk Królestwa *Polskiego*, tak pod względem praktyczności jako i cen dostępniejszych, przewyższają zdaniem ogółu wyroby *austrjackie* i *pruskie*, a zniżenie cła wchodowego od wprowadzanych do kraju *austrjackiego* machin, niesłychanie ułatwia nabycie tychże z Królestwa.

Pierwszy oddział dzieła p.t. *Wspomnienia z podroży* Dra *Tripplin*, wyszedł z druku. PP. Prenumeratorowie raczą zgłaszać się po odbiór zaprenumerowanych exemplarzy do Autora, mieszkającego na rogu Nowego-Świata i Sto-Krzyzkiej Nro 1247. Przy odbiorze czterech pierwszych tomów 1go oddziału, przedpłata na oddział drugi, złożony z czterech tomów, ma być uiszczaną na ręce Autora, lub Kollektorów przedpłaty. Reszta exemplarzy, jak i prawo do następnych edycji, przeszły na własność B. M. *Wolffa* w *Petersburgu*, do którego Panowie Xięgarze ze swemi zleceniami udawać się mogą.

Oglądaliśmy w tych czasach u jednego z Amatorów archeologji krajowej, ważny zabytek sztuki złotniczej. Są to dwie łyżki stołowe srebrne, z pierwszej połowy XVI stulecia, mianowicie zaś z czasu między rokiem 1506 a 1518. Łyżki te kształtu gruszkowatego, wyrobione są z czystego srebra, w stylu tak zwanym *renaissence*. Na jednej z nich widać ślady złocenia. Na trzonku drugiej napis zupełnie czytelny, głoskami drukarskiemi: *chocziacz. nie. krzakam. ale. głośno. brzakam.* Pomiędzy trzonkiem a samą łyżką herb *Rola*, oraz głoski G. Z.; (herbem tym pieczętuje się wiele rodzin polskich); u wierzchu jednej rękojeści wyrobiona nader zręcznie w drobnych rozmiarach postać osoby w stroju owczesnym w popiersiu, opierająca się z obu stron na lwich głowach; na obu zaś trzonkach figura Świętego, w płaskorzeźbie. Amatorowie pamiątek krajowych, będą mogli oglądać rysunek tych łyżek w jednym z następnych numerów znanego pisma zbiorowego, p. t: *Pamiętnik sztuk pięknych*, wychodzący pod redakcją P. Bolesława *Podczaszyńskiego*. Rysunek ten wykonany przez samego P. *Podczaszyńskiego*, jest tak dokładny, iż pod żadnym względem nie pozostawia nic do życzenia. Przy tak licznych zasobach jakie Pan *Podczaszyński* posiada, spodziewamy się, iż to jest tylko wstępem do dalszych tego rodzaju, a tak ciekawych dla każdego prac; dla tego też ośmielamy się zwrócić uwagę Szanownych Czytelników naszych, na podobne zabytki, jeżeli te w czyim ręku znajdują się, a to dla udzielenia ich czy za pośrednictwem naszem, czy innem, P. *Podczaszyńskiemu*, w celu obznajmienia wszystkich z takowemi i zachowania ich tym sposobem od zaguby.

W tych dniach wrócił z *Londynu* jeden z PP. *Bardet*, a wkrótce za nim przybędą bogate zasoby rozlicznych krzewów, w jakie w tej wycieczce zaopatrzył się, dla pomnożenia osobliwości, w znanej i starannie utrzymywanej przez nich cieplarni pałacu Ordynata *Zamoyskiego*. Między innemi dziś znajdującemi się w tym ogrodzie kwiatami, powszechną uwagę zwracają róże znane pod nazwą *Królowej Wieszczek* (la Reine des Fées). Jest to prawdziwa główka kapusty, z tą tylko różnicą, że pokryta jest różowym woniejącym liściem. Jedna z takich róż, a może później i więcej, bo są przy niej dwa pączki, może być widzianą każdego czasu w *Redakcji Kurjera*, gdzie umieszczoną została tuż po-nad puszką dla biednych sierot.

Xięgarnia Alex: *Nowoleckiego* przy ulicy *Sto-Jańskiej* pod Nrem 19, donosi, iż posiadając bardzo liczny zbiór xiążek dawnych w *polskim* i obcych językach teologicznych i prawnych, niemniej historycznych, romansów, naukowych i elementarnych, oraz znaczną ilość rozpraw i traktatów w przedmiotach naukowych w ogólności i specjalnych, jako to: medycznych, architektonicznych, gospodarskich i weterynaryjnych, matematycznych, fizycznych, chemicznych, botanicznych i religijnych, oraz dykcjonarze w różnych językach i t. d., takowe po nader niskich wyprzedaje cenach. Wszystkie te przedmioty obejmuje sporządzony alfabetyczny katalog. Nadmienia się przytem, iż Czytelnia polska znacznie nowemi dziełami powiększoną została; cena abonamentu miesięcznie kop. 50. Oraz liczny zbiór xiążek do Nabożeństwa wszelkiego rodzaju w ozdobnych oprawach, niemniej też nowe i obecnie wychodzące dzieła we wszelkich materjach, są do zbycia.

Zniszczone w czasie pożaru w dniu 15 Sierpnia r. z. przy ulicach *Koźlej* i *Franciszkańskiej*, posesje, przebudowują się obecnie. W tym roku staną pod dach nowo budowane domy, a za parę lat spodziewać się należy, nie będzie już śladu spustoszenia, które tylu nieszczęśliwym łzy wycisnęło.

Piszą nam z *Londynu* na d. 27 Czerwca. — Dość powszechnie zaczynają narzekać na stan *kartofli* w polu; gdyby potwierdzić się miała obawa dzisiejsza o los tej arcy-ważnej rośliny, *pszenica* ujrzałaby znowu lepsze czasy. O czem już w tej chwili zaczynają marzyć na *angielskich* targach zbożowych.

Najmodniejsze *kamizelki* (męzkie), zowią się *à la Richemond*. Są one u dołu krajane prosto, zapinają się na jeden rząd wysoko, a kołnierz mają szalowy.

Węgierka-Polka, grywana u wód mineralnych w Ogrodzie *Saskim* i w Teatrze Rozmaitości, ofiarowana

Wej Pannie Annie *Jeschkie*, przez Jó.... *F*...., jest do nabycia we wszystkich składach muzycznych.

Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności, uprasza posiadaczy biletów do *Loterji fantowej* na korzyść Sierot w Ogrodzie *Saskim* odbytej, ażeby jak najspieszniej raczyli się zgłosić z biletami do gmachu Towarzystwa przy ul: Krak:-Przedmieście, codziennie od godziny 5ej z południa, celem dopełnienia losowania; gdyż fanty nie odebrane do dnia 7 b. m., zostaną zatrzymane na własność Zakładu Sierot.

Lipiec nie źle wystąpił na świat, a kilkodniowa pogoda, jaką odznaczył się przy tem wystąpieniu, może już nakoniec ustali się i przyniesie nam dnie pięknego lata. Wczoraj przeszedł deszcz silny w prawdzie, ale tylko chwilowy. W okamgnieniu ulice zmieniły się w potoki, a potem znowu i pięknie i sucho. Nie ma wątpliwości, że przypadające w ciągu tego miesiąca *zaćmienie Słońca*, poprzedzone zostanie różnemi odmianami w naturze, dla tego też stan powietrzny tego miesiąca zasługuje na czynienie nad nim ciągłych spostrzeżeń. Z tego więc powodu spieszemy uprzedzić wszystkich w ogóle, tak łaskawych Korrespondentów jako i szanownych Czytelników naszych, iż wszelkie nadsyłane nam przez nich pod każdym względem spostrzeżenia, nie tylko podczas samego *zaćmienia* w d. 28 b. m., ale przed i po niem, z wdzięcznością przyjmowane i ogłaszane w piśmie naszem będą.

Znakomity nasz Skrzypek P. Nikodem *Biernacki*, zamierza o ile nam wiadomo, przybyć wkrótce do *Warszawy*.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani: po Kom: *Wujaszek całego świata*, Panna *Moroz* 4-kroć, Pan *Rychter* 5-kroć, i Wszyscy; po Kom: *Ojciec swojego syna*, Pan *Żołkowski* 2-kroć.

W chwilach panujących burz w okolicach Królestwa, Marjanna *Bachankowa*, włościanka ze wsi *Janczewa* Pow: Łukowskim, zabitą została od pioruna. Nadto, w Gminie *Głuchow* w Pow: Rawskim, spadł grad w znacznej ilości, a w Gminie *Grabica* dochodził wielkości orzecha włoskiego. Podobneż gradobicia były także w Gminach: *Baranów* Pow: Lubelskim, w *Samowodzie* w Pow: Radomskim, i *Wojnowice* Pow: Opatowskim. W tej ostatniej, grad tak zniszczył zboża, iż pozostała część nie wystarczy nawet na zasiew.

Z Petersburga. — W *Dorpacie* umarł tknięty apoplexją, Radca Stanu *v. Gebel*, Professor Chemji Uniwersytetu *Dorpackiego*.

Anglja. — Xiążę *Albert* położył kamień węgielny nowego szpitala, wyłącznie dla chorych na piersi przeznaczonego; budynek, który kosztować będzie 20,000 dukatów, ukończą za rok. P. *Paxton*, znany architekt pałacu kryształowego, podał projekt wybudowania ogrodu krytego z szkła i żelaza, w którymby chorzy w każdej porze roku spaceru używać mogli. Za pomocą nowego systematu wentyllacji, utrzymywanoby świeżość powietrza; zasadzanoby zaś tylko rośliny, wydzielające jak najwięcej kwasorodu, co dodawałoby siły płucom. Koszt ogrodu podobnego, P. *Paxton* na 8000 dukatów oblicza. — W sali *egipskiej* w gmachu *City Londyńskiej*, wystawiono 50 modeli i projektów do statuy dla Sir R. *Peel*, którą mają wznieść w *City*. — Bogata kompanja kupców ryb, wystawiła za 50,000 dukatów wspaniały dom przytułku dla biednych handlujących rybami. — W końcu z. m, wybuchł pożar na przedmieściu *Southwark* w *Londynie*. Szkody oceniają na 300,000 dukatów.

Austrja. *Wiedeń 27go Czerwca.*— Kommissja mianowana przez Cesarza dla likwidacji prywatnych pretensji do skonfiskowanych dóbr w *Węgrzech*, jest bardzo czynną. — W *Węgrzech* rozpoczęto pobór podatku dochodowego na r. 1851. — Stany *czeskie*, P. *Zdekauer* kupcowi, który urządzeniem przez siebie loterji, zebrał fundusz 140,000 złr. dla biednych robotników, przeznaczyły złoty wieniec laurowy. — Panna *Rachel* przybywa tu w Sierpniu. — Ułożono już plan zmiany systematu wychowania w prowincjach *Włoskich*. — Arcy-Xżna *Zofja* udaje się do wód w *Ischl*.— Z *Karlsbadu* donoszą, że dawno nie pamiętają tak licznego zjazdu.— Rząd postanowił wprowadzić szczepienie ospy krowiej w *Węgrzech* i *Siedmiogrodzie*; dotąd tam ledwo 6ta część ludności ma ospę szczepioną.— Z *Lombardji* donoszą, że wiele osób ma tam udział w pożyczkach *Piemonckich*; rząd *austrjacki* chciałby temu zapobiedz. — Otwarcie wolnego portu w *Wenecji*, 11go Sierp: nastąpi.

— *Kraków*, 26 Czerwca: Dziś po południu, zakończył się obchód BOŻEGO Ciała, Processją *Marjacką*, po rynku, która się zaczęła przy zachmurzonem niebie, a zakończyła się ulewą. Mimo to, kilka tysięcy ludu zaległo rynek. Celebrował JW. JX. Kanonik Katedralny *Scipio*. Processja ta, jako z głównej parafji miejskiej i Archi-Prezbyterji, bywała zawsze okazale obchodzoną, a z nią łączy się pamiątka dawna, *konik Zwierzyniecki*, coroczne powtórzenie podania o napaści *Tatarów*. Dziś deszcz spędził *konika*, lecz odroczył tylko ową uroczystość ludową do Niedzieli, gdzie jeśli pogoda posłuży, ujrzymy go pląsającego od *Zwierzyńca* do Biskupiego pałacu. Do Biskupiego pałacu, gdzie głowie Dyecezji składał hołd przebrany *Tatar*, a z okien pałacowych sypały się złotówki dla potomków owych śmiałych *Włóczków*, co z chorągwią processjonalną rzucili się, jak wieść niesie, na *tatarskie* hufce, i pognali je za *Wisłę*.

We *Lwowie*, dnia 27 Czerwca, Towarzystwo agronomiczne miało otworzyć główne posiedzenia swoje w gmachu Instytutu Imienia *Ossolińskich*. Jednocześnie z tą wiadomością, doszła i ta, że wielki zegar wieżowy, który poprzednio sprowadzony był z *Wiednia*, już umieszczony został na Ratuszu *Lwowskim*.

Francja. *Paryż 27go Czerwca.* — Mowa P. *Thiers* przeciw systematowi wolnego handlu, trwała blisko 4 godziny, a talent znakomity tego męża, zrobił wielkie wrażenie nawet na górnej *lewej*. Głosowanie jednak do jutra odłożono; zapewne ktoś wystąpi w obronie wolnego handlu. P. *Thiers*, który długo milczał, chce znowu podnieść swe znaczenie w Izbie.— Stronnicy przejrzenia spodziewają się, że podpisy na petycjach, dojdą do 1,200,000 w chwili rozpoczęcia rozpraw nad przej-

rzeniem.— Wielu *legitymistów* wybiera się za *Ren.* — Xżę *Nemour* w czasie pobytu swego w *Wiedniu*, zachował najściślejsze *incognito*, i nie odwiedzał nawet członków rodziny Cesarskiej.— Prezydent obiadował u Ministra *Faucher;* towarzystwo składało się z 50 najznakomitszych politycznych i dyplomatycznych osób.— Policja aresztowała jakiegoś człowieka za okrzyki: »Niech żyje Cesarz!"— Z powodu zby częstych pojedynków, rozesłano okólnik do Prokuratorów, przepisujący surowe postępowanie.— Wczoraj w ogrodzie *Luxemburga* kilku młodych o mało nie wrzuciło do sadzawki fontanny pewnej damy, którą wzięto za Panią *Bocarmé;* policja ją obroniła.

Grecja. — Nowa zmiana gabinetu nie pociągnęła za sobą żadnej zmiany w polityce. — Oddalenie nagłe Ochmistrzyni dworu Królowej i Marszałka dworu, Jenerała *Grivas*, któremu kazano podróżować, jest przedmiotem wielu uwag w *Atenach.*

Niemcy. — Wojska *austrjacko-pruskie* wkrótce mają opuścić *Rendsburg*, które to miasto chciano zamienić w twierdzę związkową; *duński* garnizon ją zajmie. *Danja* przeprowadza wszystkie swe życzenia dotyczące Xięztw, a *Niemcy*, po krótkim oporze, przystają na nie w końcu.— Nie długo Kommisarze *niemieccy*, *Holsztyn* opuszczą, a zarząd oddadzą Kommisarzowi Króla *Duńskiego.* — W bundestagu jeszcze nie rozbierano kwestji przystąpienia *Austrji* z wszystkiemi prowincjami do związku *niemieckiego;* zdaje się jednak, że to przystąpienie do skutku nie przyjdzie, kiedy *Prusy* wycofują z związku *Poznań* i prowincje *Prus* wschodnich i zachodnich.—Z *Hamburga* usuną *austrjacki* pułk *Nugent;* na jego miejsce przyślą pułk czysto *niemiecki.*— Na skutek żądania wielu mocarstw, policja miast wolnych *niemieckich*, odbywała rewizje po domach niektórych, i znalazła korespondencje polityczne; wiele osób niemi skompromitowanych, oddala się do *Ameryki.* — Bundestag wyśle wkrótce Inspektorów dla przejrzenia kontyngensów państw rozmaitych, zwłaszcza mniejszych.

Turcja. — Szarańcza niezmierne klęski szerzy w północnych prowincjach i na wyspach *Archipelagu;* około *Meteliny* morze było pokryte zbitą jej massą na 12 mil *francuzkich* blisko, (rzecz prawie nie podobna do uwierzenia), grubą w niektórych punktach na trzy łokcie; gnicie tego robactwa zarażało powietrze tak smrodliwym wyziewem, że lękano się chorób zaraźliwych. — W *Syrji* zwłaszcza około *Smyrny*, bandy rabusiów nie tylko obdzierają podróżnych, ale nakładają kontrybucje na miasta. — Komunikacja pomiędzy miastami *Mekką* i *Medyną*, przez rozbójników przerwaną została; *Porta* nie ma siły poskromić buntownicze plemiona; Basza *Egiptu* zaś wojsk dać nie chce.— Wojska z *Mołdawji* i *Wołoszczyzny* wyszłe, stanęły w twierdzach *naddunajskich*, których naprawą zajmują się *francuzcy* i *niemieccy* oficerowie. Podobna czynność panuje w naprawianiu floty.

Włochy. — Rocznicę wyboru Pjusa IX we wszystkich miastach *Państwa Kościelnego*, uroczyście obchodzono.— W *Bolonji* sześciu ludzi skazano na śmierć za rozboje; na pięciu wyrok wykonano. — W *Turynie* na 18,000 obligacji rządowych nowo-sprzedawanych z zeszłorocznej pożyczki, 33,000 takichże obligacji zażądano; 15,000 żądającym musiano odmówić.

Rozmaitości. — W *Agimont* (w bliskości *Givet*), właściciel tych dóbr P. *Renson*, Sędzia Pokoju, miał jeden pokój w swym gmachu, przeznaczony wyłącznie na bibljotekę. Pomiędzy oknami tegoż pokoju, wychodzącemi na ogród, było jedno dubeltowe, które się nigdy nie otwierało. Z czasem, zrobiła się w ramie okna od strony ogrodu, szpara, i jednego poranku, Pan *Renson* wszedłszy do bibljoteki, ujrzał pomiędzy szybami rój pszczół, które miejsce to obrawszy sobie za ul, dozwalają uczonemu właścicielowi czynić różne nad temi pracowitemi owadami spostrzeżenia. (Już w tym celu, mianowicie przez naturalistów, urządzane były różnemi czasy ule szklanne. Ule te znane są i w naszym kraju). — P. *Rigby* w *Liverpool*, wynalazł *piecyk*, który można nosić przy sobie w *kieszeni.* Ciepło tego *piecyka*, wystarcza na zgotowanie kociołka z wodą, lub uduszenie sztufadki. — W *Morell* (w *Anglji*), *Wilkins*, strzelec miejscowy, obiecał na 100 rzuconych mu w powietrze kartofli, trafić 99. Po odbytej próbie, trafił 98 kartofli, a strzelając z dubeltówki, jeszcze 30 kartofli dwu-krotnie dotknął. (Podobni strzelce, mianowicie na *Kurpiach* i u nas znajdowali się. Strzały bowiem ich były tak celne, że jeden drugiemu wystrzeliwał, i to kulą, z ust fajeczkę, z której zwykle *Kurpie* palą).— Przed kilku dniami, popełnioną została kradzież. w jednym z przedmieściowych pałacyków w *Krakowie.* Po niejakim czasie, jeden ze wspólników kradzieży, udał się powtórnie nocną porą do tego samego miejsca, w czasie nieobecności właściciela, a zastawszy służącego śpiącego, otworzył sobie spiżarnię, wypił mleko, zjadł co zastał gotowego, a naładowawszy sobie kieszenie, zabierał się do wyjścia. Lecz gdy przechodząc przez przedpokój, ujrzał służącego śpiącego, postąpił ku niemu, wziął go za ucho, a następnie gdy tenże ocknął się, uderzył go w twarz i rzekł: »Tak to pilnujesz własności twego Pana!" Odurzony tem przywitaniem służący, stracił przytomność, a złodziej tymczasem wyszedł sobie spokojnie i oddalił się. Lekcja ta jednak nie źle skutkowała, bo oburzona miłość własna skrzywdzonego służącego, tyle sprawiła, że gdy po-raz trzeci tenże sam żartowniś, nawiedził nocną porą mieszkanie, został już na gorącym uczynku schwytany.— Pewnego zapytano, czy to prawda, że miał wybić swego przyjaciela? »Nie", odpowiedział, »bo gdyby tak było, nie chodziłby po ulicy, ale leżałby w łóżku."

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Abramowicz Romuald Oby: z Chrosny nr 500; Borakowski Wład: Oby: z Sworzyc nr 1574; Ciechomska Róża Żona Marszałka z Gub: Kijowskiej nr 570; Fischer Lud: Żona Aptekarza z Berlina nr 2920; Gliszczyński Stan: Rad: Dw: z Włocławka nr 625; Ronikier Bronis: Hr. z Marjenbad nr 634; Saniewska Anna Oby: z Poznania nr 1525; Turno Karol, i Trębicka Marja Ob: z Gub: Grodzieńskiej nr 415; X. Trębicki Kaje: Pleban z Gniewnika nr 473.

Wyjechali: Boudier Zofja Ob: do Włoch; Conradi Józ: Nauczyciel do Niemiec; Krzyżanowski Ases: Koleg: do Töplitz; Knaer Jan Arty: Muzy: do Austrji; Piotrowicz Alex: Jubiler, i Rosen Henryeta do Niemiec; Siennicki Sew: Nacz: Oddz: Banku Polsk: do Karlsbad.

DONIESIENIA.

Zakład fryzjersko-perukarski Jana *Kujawskiego*, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, obok hotelu Saskiego Nr 427, otrzymał nowo wynalezioną przez P. *Berger*, chemika paryzkiego, wodę do farbowania włosów, pod tytułem *fluide transmutatif*, i grzebienie, do włosów, do zapinania loków i czesania; przytem szczotki z lusterkami miniaturowemi prawdziwe *paryzkie;* posiada także *farbę Azjatycką* do farbowania włosów, wąsów i faworytów, do której ma przepis tłómaczony po polsku co do jej użycia; ma także kosmetyk wynaleziony przez PP. *Albert et Janissot* w *Paryżu*, równy używanym dotąd blanszom, a który w ogóle posiada te przymioty, iż oprócz nadania naturalnej białości ciału, wzmacnia pory, zapobiega albo niszczy w krótkim czasie zmarszczki, czerwone plamy i robi płeć delikatną i białą. Oprócz tego, zakład ten zaopatrzony jest we wszelkie do upiększania i utrwalenia potrzebne kosmetyki, pomady *Dupuitrena* i *Lubina;* perfumy w różnych woniach, wodę *Kolońską* i *Athénienne*; bandolinę, esencję mleczną, mydło tualetowe, tynktury do farbawania włosów, różne fixatuary, oraz wybór wszelkich artykułów perukarskich wyrabianych podług najnowszych Paryzkich Żurnali, a to po znacznie niższych cenach.



Z powodu wyjazdu, są do sprzedania: PANTALJON mahoniowy z fabryki Buchholca; Obrazy olejno-malowane; Żyrandol brązowy, i t. p. Wiadomość przy ulicy Długiej pod Nr 544, na dole, w drugiej bramie.

W Ogrodzie Rudolfa *Ohma*, za Wolskiemi Rogatkami, dostać można każdego czasu:
WIŚNI, CZEREŚNI
i **TRUSKAWEK**, świeżo rwanych.

SKŁAD JAKÓBA PETROWICZA GARELINA, KUPCA 1szej GILDY,
przy ulicy Nalewki, w domu Libasa, Nro 2247.

Poleca się Szanownej Publiczności dobrorem PERKALIKÓW i CHUSTEK z własnej fabryki w *Moskwie*. Towary te nietylko mają dotąd znaczny odbyt w całem Cesarstwie Rossyjskiem, ale i bywają corocznie wywożone w znacznych partjach w najodleglejsze strony *Azji*.— Obok pomiernej ceny, fabrykaty moje zalecają się dobrocią gatunku, trwałością i wykwintnością deseni; mam przeto nieomylną nadzieję, że i u tutejszej Publiczności zjednają sobie zasłużoną wziętość.

Kommissant Jakóba *Petrowicza Garelina*,
Alexiej *Gawryłow Ujewlew*.

Do Składu Herbaty Chińskiej i różnych Towarów Rossyjskich, przy ulicy Nalewki Nro 2244, nadszedł znaczny transport świeżych towarów, jako **KAWJORU** prasowanego świeżego Astrachańskiego; BAŁYKU czyli JESIOTRA wędzonego; BULJONU świeżego; MAKARONU włoskiego; KONFITUR smażonych i suchych; SAMOWARÓW w różnych fasonach modnych, i TAC lakierowanych, które sprzedają się po cenie umiarkowanej.— Bracia *Axjanow*.



Z powodu wyjazdu, są do sprzedania: dwa POWOZY na leżących resorach, z których jeden landarowy; Kareta podwójna, na stojących resorach z kozłem paradnym; oraz para Koni powozowych, rosłych, maści gniadej. Widzieć je można w domu pod Nr 1077*e*, przy ulicy Granicznej, naprzeciw Bazaru.

ŻALUZJE spuszczane na taśmach do 9ciu okien, do sprzedania przy ulicy Granicznej, w domu Instytutu Wód Mineralnych pod Nr 1077*a*, na 2m piętrze.— Tamże wiadomość o 2ch POKOJACH z Kuchnią angielską, do wynajęcia przy ulicy Brackiej pod Numerem 1592.

Dobra ziemskie Kamion, z wsią Wycześniak z przyległościami, w Okrę: Rawskim, Gub: Warszawskiej położone, rozległe ogółem 89 włók, 14 morgów nowop:, w drodze działów przez licytację publiczną sprzedane będą, w d. 27 Czerwca (9 Lipca) r. b. o godz: 4 z południa, w miejscu zwykłych posiedzeń Tryb: Cyw: w Warszawie, w Wydz: IV. Licytacja rozpocznie się od summy rs. 38,933 k. 45. Zbiór objaśnień, warunki i taxę, przejrzeć można u Pisarza Tryb: Wydz: IV, i w Kancel: Augusta Trzetrzewińskiego Adwokata przy Sądzie Appellacyjnym, zamieszkałego w Warszawie pod Nr 556 przy ulicy Długiej.

OSOBA posiadająca muzykę, rodowita Niemka, może znaleść umieszczenie; niech się zgłosi przy ulicy Nowy-Świat Nr 1588, naprzeciw Kościoła Ś Alexandra, w domu gdzie dawniej był Szpital S. Łazarza, w pierwszą bramę na lewo na dole.— Tamże potrzebna jest PANNA, dobrze znająca krawieczczyznę, i chcąca się podjąć dozoru dzieci. Osoby życzące podjąć się którego z tych obowiązków, zechcą się zgłaszać w jak najprędszym czasie, codziennie, od godz: 2ej do 7ej po południu.

Pewna OSOBA, życzy przyjąć obowiązek Gospodyni, uzdatnionej do każdej roboty i opatrzonej dobrem świadectwem. Wiadomość przy ulicy Wspólnej pod Nr 1632, u Gospodarza domu.



Garnitury pięknego świeżego fasonu MEBLI, palisandrowe, mahoniowe, jesionowe, Szafy do sukien, Stoliki do kart, Stoliczki do robót, Kozetki, Fotele, i inne do wygody potrzebne rzeczy, są do zbycia za mierną cenę, przy uli: Marszałkowskiej pod Nr 1396.

CEGŁY ogniotrwałe (Chamottsteine), z *Anglji* sprowadzone, są do nabycia w *Kantorze*, przy ulicy Granicznej pod Nrem 965.

SKARPETEK z nici Saskich, 4ro-drutowych, ręcznej roboty, nabyć można w składzie Rozmaitości M. Konopackiego Nro 370.— Tamże jest SKÓRA Łosiowa do zbycia.

Ktoby z WW. Kupców, Fabrykantów, lub innych Przedsiebierców, potrzebował do prowadzenia swej rachunkowości, za umiarkowanem wynagrodzeniem, OSOBY z tego rodzaju czynnościami obznajmionej; raczy w celu bliższego porozumienia się, zostawić swój adres w handlu W. Wojczyńskiego, obok Drukarni Kurjera.

Do najęcia każdego czasu, z powodu wyjazdu, POKÓJ Kawalerski, w domu SSrów Paprockich pod Nr 1085, na placu Grzybowskim, na 2m piętrze od frontu, z usługą, meblami; za umową może być i herbata lub kawa na śniadanie. Wiadomość na 3m piętrze, w tymże domu.

MĘŻCZYZNA w sile wieku, praktycznie obeznany z gospodarstwem wiejskiem, szuka pomieszczenia. Wiadomość powziąść można pod Nr 1883 *a*, na 2m piętrze, przy wschodach, gdzie dzwonek.

BASETLA i SKRZYPCE w dobrym gatunku, są do sprzedania, życzący sobie takowe nabyć, raczy się zgłosić do Kantoru Loterji Adryańskiego i Krasuskiego, w domu Petyskusa Nr 473*b*, gdzie obejrzeć można.

Młodzieniec z klassy 2ej, lat 14, życzy miejsca w handlu Win i Korzeni, jako UCZEŃ. Wiadomość pod Nr 313 na Nowem-Mieście, u Łaszewskiego.

Osoba uzdatniona i posiadająca język niemiecki, życzy przyjąć obowiązek PANNY, na prowincji lub w Warszawie. Wiadomość w Sklepie Rękawicznika, w domu Łagiewnickich, obok Ratusza.

Skład PŁÓCIENEK, oraz zakład INTROLIGATORSKI, przy ulicy Długiej pod Nr 586 *a*, wprost Hotelu Drezdeńskiego, z powodu zmiany lokalu, wyprzedaje się po cenach fabrycznych.



FORTEPJAN o 6ciu oktawach, z świeżo-urządzoną mechaniką, i z nowemi strunami, jest do sprzedania za rsr. 75, przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 1318, u Rayczaka.

Jutro w Parysowie, przed W. Majorem Bakłaszewem, Dowódzcą bataljonu Magazynu ruchomego, odbędzie się licytacja na sprzedaż KONI Skarbowych.

Dnia 25 Czerwca (7 Lipca) r. b. o godz: 10 z rana, odbędzie się w gmachu Kommissji Rządowej Sprawiedliwości, przy ulicy Długiej pod Nr 591, głośna in plus licytacja, na sprzedaż 7 PRASS drewnianych (polskich), wraz z wszelkiemi do nich należącemi porządkami i rekwizytami, od ceny zniżonej.

Dnia 10 b. m. o godz: 4 z południa, odbywać się będzie w Kancel: Domu Przytułku Starców i Kalek, w Górze Kalwarji, licytacja przez opieczętowane deklaracje, na reparację DACHU Instytutowego; koszt czego na rs. 437 k. 83 wyanszlagowany został.

Dia 22 Czerwca (4 Lipca) r. b. od godz: 4 po południu, odbywać się będzie pod Nr 1655, licytacja Mebli, Sprzętów domowych, Przedmiotów, Garderoby, i innych ruchomości, oraz Bibljoteki złożonej z kilkuset tomów dzieł rozmaitej treści.

OSOBA płci żeńskiej, udająca się w tych dniach własną furmanką do kąpieli w Busku, która już kuracji tychże używała, życzy sobie, iżby Rodzice lub Opiekunowie mający dzieci cierpiące, sami zaś dla różnych przyczyn nie mogący się wraz z niemi udać do tychże kąpieli, takowe jej opiece powierzyli, za stosownem umówieniem się. Wiadomość pod Nr 902 przy ulicy Chłodnej, u Gospodyni domu.

Matka wyjeżdżająca dla kuracji dwojga dzieci do Ciechocinka w d. 6 b. m., życzy zabrać z sobą Dziewczynkę lub Chłopczyka, za małem wynagrodzeniem, zaręczając za troskliwe doglądanie i Macierzyńską opiekę. Wiadomość do dnia 5 b. m. włącznie, wprost Kościoła Śgo Krzyża, w Sklepie, u Rękawicznika Krowińskiego.

☞ Są do sprzedania, za bardzo mierną cenę: PRASSY, FORMY, i inne narzędzia do robienia kwiatów sztucznych. Bliższą wiadomość zasięgnąć można, u Właściciela domu, przy ulicy Xiążęcej pod Nr 1752.

UCZEŃ klassy 4 Gimnazjum Realnego, mający lat 14, sierota, bez rodziców i familji, pragnąłby umieścić się w jakim Handlu lub w Aptece, w Warszawie lub na prowincji. Potrzebujący takowego, raczy łaskawie nadesłać swój adres pod Nr 1883 *a*, przy uli: Przyrynek, na 2 piętro, przy wschodach gdzie dzwonek.

Fabryka Wyrobów DRUCIANYCH, przy ulicy Marszałkowskiej i Zielnej pod Nrem 1371, w domu W. Gundelacha, istniejąca, i znana jeszcze za życia ś. p. Franciszka *Koprzywy*, a dziś pod tąż samą firmą przez żonę zmarłego i uzdatnionego Werkfürera prowadzona, ma zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, iż posiada **SUSZARNIE** Angielskie, znacznie poprawne, które obok trwałości, tę mają własność, iż nic przez nie przelatać nie może. Oprócz tego, znajdują się w tej Fabryce **SITA**, **ŻUBRY** i **PYTLE** do Młynów parowych; HARFY do czyszczenia wszelkiego zboża; FORMY do papieru; PLECIONKI do skrzynek Schützenbacha, i inne potrzebne TKANINY do Fabryk Cukru, i rozmaite inne wyroby tkane, których urządzenie nic do życzenia nie pozostawia. Fabryka podejmuje się wszelkich obstalunków Suszarni z kanałami, potrzebnem żelaztwem i wszelkiem urządzeniem, za umiarkowaną cenę, w tem przekonaniu, że na względy i ufność Szanownej Publiczności zasłużyć będzie w stanie.

M. *Koprzywa*.

Osoba posiadająca pozwolenie od Władzy Szkolnej do utrzymywania Uczniów, mająca stosowny do tego Lokal i utrzymująca takowych już od lat 2ch, życzy przyjąć kilku za pomierną cenę, zapewniając stosowny dozór nad niemi i jak najlepszy stół. Wiadomość pod Nr 2849/50 przy rogu ulicy Tamka i Aleksandrja, na 2m piętrze.

Zgubioną została TRZCINA dwa palce grubości, ze skówką z kości słoniowej, u góry zaś skówka złota, a nad nią gruppa z lamparta i węża misternej roboty. Znalazca raczy złożyć w Drukarni Kurjera, za nagrodą.

Dnia 1 b. m. zostawiła pewna Dama na stole w Magazynie Towarów Bławatnych przy ulicy Krak:-Przedm:, WORECZEK, zawierający: rsr. 25 papierami i kilka rubli sr: w monecie, tudzież kilkanaście brylancików na wosku przylepionych i kolczyki emaljowane. Uprasza się przeto Osobę, natenczas w Magazynie będącą, która takowy, zapewne przez zapomnienie wzięła, o zwrot pomienionego Woreczka z pieniędzmi i kosztownościami.

Ponieważ doszło do wiadomości mojej, że wyrabiane są jakieś Lakiery i Farby, i roznoszone po hotelach, domach i fabrykach na sprzedaż jako moje wyroby; przez co nietylko ja narażony jestem na szkodę materjalną i na utratę dobrej opinji, którą od założenia fabryki mojej, to jest od lat 12tu, w Publiczności zeskarbić sobie zdołałem, ale nadto Obywatele i Fabrykanci, wystawieni są na zawód i szkody; przeto zapobiegając podobnej malwersacji i nadużyciu (czego na dopuszczających się prawnie dochodzić nie omieszkam), mam zaszczyt zawiadomić, kogo to interesować może, iż nikogo nie wysyłam ani wysyłałem na miasto za sprzedażą moich wyrobów, i że takowe **sprzedaję tylko** w fabryce przy ulicy Bonifraterskiej Nro 2163, i w **Głównym Składzie** przy ulicy Miodowej Nro 484, w domu Kochanowskich, naprzeciw Rządu Gubernjalnego, jakoteż:

w Składzie Materjałów Aptecznych i Malarskich Pana J. **Mrozowskiego** przy ulicy Podwal w domu Zejdlera, oraz w Handlach żelaznych, a mianowicie:

PP. R. **Ziegler**, ulica Długa Nr 577, dom dawniej Potkańskich;
J. **Strohmajer**, Nr 463, ulica Senatorska, obok Ratusza;
J. **Krueger**, Nr 427, Krak:-Przedm:, obok Saskiego hotelu;
F. **Hilkner**, Nr 409, obok Kościoła Śgo Krzyża;
P. **Frueboes**, Nr 1245, ul: Nowy-Świat, dom Zamoyskich.

Przytem donoszę, iż sprzedaż Farb i Lakierów z fabryki mojej, w Składzie Materjałów Aptecznych i Farb malarskich, dawniej pod firmą L. Spiess przy ulicy Senatorskiej pod Nr 464 i 5, obok PP. Kanoniczek, istniejącym, od 1go Maja r. b., cofniętą została, i sprzedawane tam tego rodzaju wyrobki, nie pochodzą z mojej fabryki.

Dla uniknięcia pomyłek, odtąd każdy wyrób, oznaczony będzie etykietą z napisem:

PATENTOWANA FABRYKA LAKIERÓW
J. A. KRAUSSE.

Za dobroć tylko tych wyrobów zaręczam, które są taką Etykietą opatrzone. J. A. *Krausse*.

Cztery POKOJE umeblowane i Kuchnia, w domu Instytutu wód mineralnych w Ogrodzie Saskim, do najęcia na dwa lub 3 miesiące. Wiadomość w Kassie pomienionego Instytutu, każdodziennie do godziny 10 rano.

Licytacja na wyroby Tokarskie, i inne Galanteryjne rzeczy, rozpocznie się w d. 2 Lipca o godz: 9 z rana i następnych dni, z powodu wyjazdu, a to w domu przechodnim przy ulicy Krako:-Przedm: pod Nr 375, wprost Saskiego Hotelu, w drugie wnijście od ulicy Bednarskiej; sprzedaż uskutecznia się w podwórzu na dole w oficynie; a nateraz cząstkowo sprzedaje się w otwartem Handlu po cenach jak najniższych. — Ktoby miał do zbycia używane PAKI na Pantaljon do zapakowania, niech w toż miejsce da adres.

Od Śgo Jana r. b., jest do wynajęcia w nowo-wystawionym domu P. Stanisława *Lesser*, przy ulicy Miodowej Nro 491, nad sklepem P. *Żygardłowicza*, **LOKAL** na 2giem piętrze, a mianowicie: Salon z balkonem i gabinecikiem, 10 Pokoi, przedpokój, kuchnia, dwie spiżarki, piwnica, drwalnia i wozownia. Wiadomość u Rządcy Domu. — Tamże potrzebne jest STARE LASOWANE **WAPNO**.

Jest do sprzedania PRELOTKA Petersburgska, oraz WOLANT nowy, bardzo gustowny, w domu gdzie Urząd Loterji przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 1317. Wiadomość u Stróża Ignacego każdego czasu.



DOM przy ulicy Śliskiej Nr 1452, jest do sprzedania z wolnej ręki. Summę niejaką można zostawić na gruncie; dochodu czystego rsr: 825, lub na zamian na dom mniejszy. Wiadomość u Właściciela.

Przed pięciu laty robiłem Dagereotypy, które zyskały zadowolenie powszechne Publiczności; w mej podróży do Niemiec, wydoskonaliwszy więcej jeszcze ten sposób Portretowania, i poznawszy zarazem sposób dagerotypowania na papierze, czyli Photografji, pobudować kazałem szklanną altanę, na obszernym ganku przy mem mieszkaniu będącym, w celu usłużenia Publiczności. Na żądanie więc robię DAGEREOTYPY, tak na plattach srebrnych, jako i na papierze, równie pojedynczych osób, jako też gruppy z wszelkiej ilości osób złożone, kopje z rycin, portretów olejnych, tudzież z dagereotypów kopje oryginalnej wielkości. Dagereotypy z zakładu mego wychodzące, oddawać będę tylko dobre, jak najczyściej i najwyraźniej, równie czarno, lub na żądanie kolorami wykończone. Kto jeden już kazał robić u mnie Dagereotyp na papierze, a życzyłby sobie następnie więcej takowych, w takim razie zechce nadesłać Dagereotypu swego Numer umieszczony drugostronnie, a otrzyma żądaną ilość takichże portretów. Interesowana Publiczność w tego rodzaju portretowaniu, raczy zgłaszać się do Kosińskiego przy ulicy Długiej Nr 585, w Hotelu Polskim, wchodząc w bramę wschody na lewo, drugie piętro, gdzie zakład mój urządziłem, i bez różnicy pogody, codziennie od godziny 9 z rana do 4 z południa dagerotypuję.— Teofil *Kosiński*.

Ktoby życzył umieścić PANIENKI w domu przyzwoitym, gdzie za umiarkowanem wynagrodzeniem mogłyby korzystać tak pod względem wychowania, jako i nauki, albo też dochodzić na pensję; raczą się zgłosić na Saski plac, idąc z Krakow:-Przedm:, na lewo, w pierwszym pawilonie z balkonem, na dole, do P. Kaczanowskiej, w godzinach po południowych.

DOM narożny 3-piętrowy, masyw murowany, położony na gruncie dziedzicznym, przy rogu ulicy Freta i Rynek Nowego-Miasta pod Nr 306, jest z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość u Właściciela.

Ktoby z WWch Panów Właścicieli Aptek w m. Warszawie, lub z miast Gubernjalnych i Powiatowych, życzył swą **APTEKĘ** sprzedać, raczy franko donieść pod adresem do Wgo Gargulskiego w Warszawie przy uli: Krzywe Koło pod Nr 185; jak również, mający chęć nabycia APTEKĘ w mieście Okręgowem, powziąść może tu wiadomość.

Jeżeli kto z PP. **PODAPTEKARZY**, życzy przyjąć obowiązek w Gub: Lubelskiej, niech się raczy zgłosić pod Nr 69 w Rynku Starego-Miasta w Warszawie w dziedzińcu na 1sze piętro, drzwi na lewo, gdzie poweźmie bliższą informację.

Jest do sprzedania z wolnej ręki **POSSESSJA**, exystująca pod Nrem 1756, z rozmaitemi murowanemi zabudowaniami, które znajdują się w jak najlepszym stanie, oraz domkiem położonym w pośród ogrodu.— Taż Possessja ma frontu od ulicy Alea łokci 50; od Pięknej 300, i Mokotowskiej 300.— O bliższej informacji można się dowiedzieć pod powyższym numerem, u Gospodarza.— Pośrednictwo faktorów, miejsca nie ma.

MAGAZYNY MORITZA SACHS,
ZUR KORNECKE, W WROCŁAWIU
(w PRUSACH).

Zaopatrzone w najbogatsze zbiory Towarów z *Paryża* i Wystawy *Londyńskiej*, polecają osobom, zwykle zaszczycającym ich swem zaufaniem, oraz podróżnym przejeżdżającym przez *Wrocław*, zbiór przepysznych SZALI tureckich i indyjskich, KASZEMIRÓW francuzkich, BŁAWATÓW, PŁASZCZYKÓW, MANTÓW, MANTYLEK, i innych wyrobów gotowych; Bielizny do ubrania i stołowej; wszelkich szczegółów Wypraw ślubnych; Materji na meble; Dywanów i innych nowości dla płci obiej. Najobszerniejsze zawiązawszy stosunki z wielkiemi Fabrykami Francji, Anglji i Niemiec, mogę przedstawić wybór Towarów, po najtańszych cenach.— Moritz *Sachs*, *zur Kornecke* w *Wrocławiu* w Prusach.

SUMMA rsr. 3,000, jest do wypożyczenia na Domy murowane, w środku Warszawy sytuowane. Wiadomość przy ulicy Podwal pod Numerem 533, na 2giem piętrze.

KANTOR STRĘCZEŃ
GUWERNERÓW I GUWERNANTEK
przy ulicy Podwal Nro 521, wprost Towarzy: Kredyto:.

Ma do umieszczenia Guwernerów, Guwernantki i Bony; Francuzów, Niemców, Polaków, w rozmaitym stopniu w naukach, językach i muzyce usposobionych. Także poleca się, nowo-przybyłym z zagranicy Nauczycielem muzyki na fortepjanie, który, za pomocą nowej metody z maszyną stosowną, ułatwia pojęcie i wprawę grania powierzonym sobie elewom, w czasie o połowę krótszym od dotychczas znanych sposobów uczenia. Również w Kantorze tym można powziąść wiadomość o Nauczycielu Szkół publicznych, który przyjmuje, za umiarkowane wynagrodzenie, Młodzież uczęszczającą do Szkół publicznych na stół i mieszkanie; i tymże zapewnia, oprócz najtroskliwszej opieki, należytą pomoc naukową.— Nakoniec w tym Kantorze jest złożonych na sprzedaż, po przystępnych cenach, przeszło 30 sztuk OBRAZÓW, olejno-malowanych, biblijnych, historycznych, z widokami rozmaitych okolic, i t. p.

Paulina *Zwolińska*.

KANTOR
GUWERNANTEK i GUWERNERÓW,
przy ulicy Senatorskiej pod Nr 463 w domu Łagiewnickiej.

Ktoby sobie życzył umieścić jednego lub 2ch Chłopczyków na wychowanie, za pomierną cenę, w domu przyzwoitym, w którym język francuzki jest ciągle używanym, raczy się zgłosić do tegoż Kantoru:— są do umieszczenia Guwernantki i Guwernerowie różnych usposobień.

Z Kantoru Informac: ulica Krak:-Przedm: Nr 386.

Osoba w średnim wieku, posiadająca kwalifikację na Rządcę Dóbr, Wójta Gminy i Nadleśniczego, opatrzona chlubnemi świadectwami, życzy sobie przyjąć obowiązek, od Śgo Jana; wiadomość w Kantorze Informacyjnym Nr 386.

Z Kantoru Zleceń przy ulicy Wierzbowej Nr 473 e.

Potrzebną jest Summa rsr: 9,000 na pierwszy Nr hipoteki Dóbr w Powiecie Pułtuskim położonych, bez pośrednictwa faktorów; wiadomość w Kantorze powyższym.

Potrzebne są 2 POKOJE z Przedpokojem, lub 3 Pokoje, ze Stajnią lub bez, w bliskości Saskiego Ogrodu, z widokiem na front i z wchodem od frontu, od Ś. Jana lub od Ś. Michała, do wynajęcia. Wiadomość w powyższym Kantorze.

Dziś rano ciepła stopni 14. Wczoraj w południe ciepła 19.

Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 5 cali 8.

TEATR WIELKI. Dziś, *Wieśniak i Aktorka. Dwaj Złodzieje;* między komedją a baletem, P. *Pistor*, grać będzie na harfie.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Cudzoziemczyzna. Ojciec swojego syna.*

KOLEJ ŻELAZNA W. W.— Pociągi Odchodzą o $7\frac{1}{2}$ rano, do Granicy i Łowicza; o 1 m. 20 z poł: do Częstochowy; o 5 wiecz: do Łowicza. Przychodzą: o 10 m. 10 rano z Łowicza; o 3ej $\frac{1}{4}$ z Częstochowy; o 7 m. 50 wiecz: z Granicy i Łowicza.

Przy ulicy Nowomiejskiej dawniej Gołębiej, pod Nr 172 na 1 piętrze, w miejscu gdzie od lat przeszło 30 exystowała Traktjernia pod nazwą *armaty*, otworzony na nowo podobny Zakład, w którym dostać można Śniadań, Obiadów i Kolacji. Obiad złożony jest z 5ciu potraw: Zupa i Pieczeń dwoista. Prócz jedzeń dostać można wszelkich trunków. Tamże jest Billard w najnowszym fasonie. Lokal jest porządny i obszerny, a dla Dam, Pokój osobny.

W wczorajszym Numerze, w artykule o Melodjach P. *Freyera*, czytać należy: *Bortniański*.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 21 Czerwca (3 Lipca) 1851 r.— Starszy Cenzor, L.T. *Tripplin*.